

BARBÓRKA

4 grudnia imieniny obchodzi BARBARA , a więc nasza pani woźna jak i pani Basia od dowozów. Są to również imieniny **ŚWIĘTEJ BARBARY-PATRONKI GÓRNIKÓW**. W tym roku po raz pierwszy świętowaliśmy ten dzień i my-uczniowie małej wielkopolskiej szkółki. Pewnie niejednego to zdziwi bo przecież Wielkopolska to nie ŚLĄSK, na którym jest wiele kopalni i górników. Mimo to zdecydowaliśmy się na takie obchody. Zaprosiliśmy do nas emerytowanego górnika pana STANISŁAWA KOWALCZYKA wraz z żoną Lucyną i znajomą Janiną. Na uroczystość zaprosiliśmy również panią woźną Basię.



Do imprezy przygotowaliśmy się starannie. Chłopców pani Ania i pani Marzenka zrobiły piękne górnicze czapki z pióropuszcami, a dziewczynki wystroili w piękne spódniczki, fartuszki, wianki i korale.



Klaudia i Julka z 3 klasy nauczyły się nawet kilku zwrotów w gwarze śląskiej np. „Ana to gryfno frelka,, albo „Wyciep to na hasiok,, .



Bardzo zaskoczyły tymi umiejętnościami zaproszonych gości. Pani Lucynka nie pozostała dłużna-nauczyła nas jeszcze kilku innych określeń. Najbardziej utkwiło nam „ Mamulka wraziła masz kety do tytki,, i „Jużeś tyn bajtel namarasiot w izbie,, .



Pan Staszek opowiadał nam o swej trudnej pracy w kopalni, o tym jak codziennie wraz z kolegami zjeżdżał windą głęboko pod ziemię by wydobywać cenny węgiel. Nie zdawaliśmy sobie sprawy, że te głębokości to nawet tysiące metrów. Dowiedzieliśmy się również kto może nosić pióropusz przy czapce górniczej, a także co oznaczają kolory piór. Taki przywilej mają tylko zasłużeni górnicy. Ciemno fioletowa barwa piór przy czapce pana Stanisława oznaczała to, że pracował on z młodzieżą ze szkół górniczych. Podobało się nam to, że nasz gość chętnie wymieniał się z nami na czapki. Nasze miały co prawda tylko papierowe pióra, ale panu Stasiowi wcale to nie przeszkadzało.



Medale również nie pozostały obojętne naszym uczniom. Wzbudziły ogromne zainteresowanie, szczególnie wśród chłopców.



Po fajnych rozmowach i opowieściach w miłej atmosferze podziękowaliśmy gościom piosenką „Dzieweczki ze Śląska„. Dziewczyny z 3 klasy zrobiły portrety pana Stasia węglem, a dzieciaki z przedszkola podarowały mu laurki. Na pamiątkę spotkania wręczyliśmy „naszemu górnikowi,, pamiątkową latarenkę by nigdy nie było mu już ciemno tak jak pod ziemią.



Goście poczęstowali nas cukierkami i pierniczkami czekoladowymi. Zaprosiliśmy ich na ciepłą herbatkę i kawałek ciasta.

Impreza bardzo...BARDZO NAM SIĘ PODOBAŁA.

JESZCZE RAZ DZIĘKUJEMY PANIE STASIU!!!



ps. ŻADEN Z NASZYCH CHŁOPCÓW NIE ZDECYDOWAŁ SIĘ ZOSTAĆ GÓRNIKIEM. CIEKAWIE DLACZEGO??? Czyżby wystraszyli się ciężkiej pracy???

Tekst i zdjęcia –Anna Mituła

Opracowanie graficzne-Marzena Kasperowicz